

Strzelczyk, Jerzy

Słowianie w północno-wschodniej Bawarii w średniowieczu : dzieje problemu

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 24 (204), 155-174

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Strzelczyk (Poznań)

SŁOWIANIE W PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ BAWARII W ŚREDNIOWIECZU. DZIEJE PROBLEMU

Poniższy tekst, dedykowany pamięci profesora Bronisława Włodarskiego i wygłoszony w zbliżonej formie na poświęconej Jemu sesji naukowej, dotyczy wprawdzie tematyki nie związanej bezpośrednio z twórczością tego uczonego, stanowi jednak pewne rzeczowe uzupełnienie tematyki poruszanej i przez Niego, i na wspomnianej sesji, dotyczy bowiem strefy zachodniego sąsiedztwa dawnej Polski i Czech. Dzieje Słowian w Bawarii północno-wschodniej, a stosując terminologię średniowieczną, we wschodniej Frankonii¹, stanowią dziedzinę dociekań wyraźnie wzmagających się w ostatnich dziesięcioleciach, w zasadzie jednak wyłącznie w obrębie nauki niemieckiej, natomiast uchodzą one — co postaramy się uzasadnić w dalszej części tego artykułu — uwagi uczonych polskich i czechosłowackich. Pracując od pewnego czasu nad monografią tego odłamu Słowiańszczyzny², w niniejszym przyczynku autor pragnie naszkicować jedynie kilka zagadnień. Będzie to najpierw prowizoryczna próba charakterystyki dziejów badań problemu, następnie — kwestia terminologii źródeł średniowiecznych w zakresie postrzegania przez nie słowiańskiego charakteru terenu, o którym mowa; z kolei kilka uwag o społecznym składzie Słowian we Frankonii, prezentacja ryzykownej koncepcji

¹ Termin „Frankonia” (Franken) oznacza obecnie obszar należący do Bawarii, rozciągający się od granicy z Czechosłowacją w dorzeczu Menu, a na południu dochodzący w pobliżu Ingolstadt do Dunaju. Nazwa stanowi pamiątkę po osadnictwie frankijskim wczesnego średniowiecza. Obecnie Frankonia dzieli się na trzy okręgi regencyjne: Unter-, Mittel- i Oberfranken. „Palatynat Górny” (Oberpfalz) to obszar obecnego okręgu regencyjnego w Bawarii, rozciągający się od Dunaju koło Ratzybony (Regensburg) do Smreczan (Fichtelgebirge). W nazwie obszaru znalazł odzwierciedlenie fakt przynależności tego terenu (dawny Nordgau Bawarii) do posiadłości palatynów reńskich (Kurpfalz).

² Por. J. Strzelczyk, *Problemy badań nad zachodnią peryferią osadnictwa słowiańskiego w Niemczech*, [w:] *Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską*, Poznań 1981, zwłaszcza s. 187 i n.

uczonego zachodnioniemieckiego Heinricha Kunstmann, który Słowianom znad Menu i Radęcy przypisuje jak gdyby kluczową rolę w dziejach tzw. Państwa Samona z pierwszej połowy VII wieku. Końcowe uwagi dotyczyć będą możliwości historycznych powiązań dziejów tego regionu Niemiec w okresie „słowiańskim” z dziejami ówczesnych Polski i Czech.

I

Uczony niemiecki Rudolf Endres w pracy, opublikowanej w 1972 r.³, poświęconej roli zagadnienia słowiańskiego przy zakładaniu biskupstwa bamberskiego na początku XI wieku, stwierdził, że „zagadnienie Słowian w dorzeczu górnego Menu należy do najbardziej spornych problemów historii frankońskiej”. Wysokiej temperatury zagadnienie to nabrało wszakże właściwie dopiero w bieżącym stuleciu. W wieku XIX, zwłaszcza w jego pierwszej połowie, w lokalnej historiografii frankońskiej dostrzec można wręcz oznaki pewnej slawofilii, doceniania, a niekiedy nawet przeceniania, roli elementu słowiańskiego w Górnej Frankonii i Górnym Palatynacie.

Za pierwszego⁴, który w tym duchu przedstawiał wczesnośredniowieczną historię tego regionu Niemiec, można uznać Jana Gottlieba Hentzego. W roku 1788 opublikował on w Bayreuth pierwszą i jedyłą część dzieła *Versuch über die ältere Geschichte des fränkischen Kreises, insbesondere des Fürstentums Bayreuth*, a w dwa lata później (1790) monografię położonej w Smreczanach (Fichtelgebirge) miejscowości Berneck, której nazwę — dodajmy — wywodzić usiłował od słowiańskiego bóstwa Peruna. Silnie antyfrankijska tendencja dzieła Hentzego przyniosła mu ponoć nagrodę carowej Katarzyny II, czego nie omieszkała wytknąć mu późniejsza historiografia niemiecka. Dość długą listę dziejopisów niemieckich reprezentujących podobne poglądy na kwestię słowiańską zilustruję — za W. Müllerem — nazwiskami, które stosunkowo najczęściej wymieniane bywają w późniejszej, bardzo krytycznie do nich nastawionej, nauce niemieckiej. Byli to m.in. Johann Adolph von Schulte (*Versuch einer historisch-geographischen Beschreibung des Radenzgaaues*, 1801), Georg Wolfgang August Fikenschner (1807), Nikolaus Haas (*Geschichte des Slawenlandes an der Aisch und den Ebrach-Flüschchen*,

³ R. Endres, *Die Rolle der Grafen von Schweinfurt in der Besiedlung Nordostbayerns*, Jahrbuch f. fränkische Landesforschung, 32: 1972, s. 1—43 (cytat na s. 1).

⁴ Poniższy przegląd opiera się w dużym stopniu na pracy W. Müllera, *Das Slawenbild der ostfränkischen Geschichtsschreiber an der Wende zum 19. Jahrhundert*, Blätter für deutsche Landesgeschichte, 85: 1939, s. 3—23. Autor mógł wykorzystać także nie drukowany dotąd szkic pióra W. H. Fritzego (Berlin Zach.), przeznaczony do przygotowywanej pod kierunkiem tego uczonego pracy zbiorowej o Słowianach znad górnego Menu i Radęcy.

cz. I—II, Bamberg 1819; *Über die heidnischen Grabhügel bei Schesslitz u.a. im alten Regnitzgau*, Bamberg 1829), Ritter von Lang (*Blicke von Standpunkt der slawischen Sprache auf die älteste Geschichte und Topographie von Franken*, 1832), Holle (*Die Slawen in Ostfranken*, 1841; *Bemerkungen zur älteren Geschichte Oberfrankens*, 1840). Praca Künsberga, *Über die fränkischen Slawen* (1851), stanowi już zapowiedź zmiany nastawienia, wzrostu krytycyzmu wobec poglądów wymienionych badaczy, niewątpliwie przesadnie oceniających rolę Słowian w dziejach Górnej Frankonii.

Wzrost krytycyzmu nie oznaczał zrazu jeszcze tendencji antysłowiańskiej. Sposób przedstawiania problemu przez autora klasycznej poniekąd (i do niedawna w gruncie rzeczy jedynej) historii Frankonii⁵, Fryderyka Steina (1885), uchodzić może za wyważony i wolny od narodowych uprzedzeń. Stein nie wątpił, że w momencie zakładania biskupstwa bamberskiego (1007) w okręgach Volkfeld i Radenzgau żyła jeszcze liczna ludność słowiańska.

W nauce polskiej problem Słowian nad Menem i Radecą był żywy pod koniec XIX i na początku XX w., gdy powstawały główne dzieła szkoły autochtonistycznej poświęcone Słowiańszczyźnie w ogóle i Połabszczyźnie w szczególności. Edward Sieniawski, Erazm Majewski, Wilhelm i Edward Bogusławscy, Wojciech Kętrzyński, Grzegorz Smólski — czołowi reprezentanci tego kierunku dociekań, pilnie zestawiali i badali wszystkie niemal i dziś nam znane wzmianki źródłowe o interesującym nas tutaj odłamie Połabszczyzny i usiłowali, wątpliwymi metodami i naturalnie z wątpliwym wynikiem, wykorzystywać dane toponomastyki słowiańskiej⁶. Słowianie we Frankonii, zjawisko niezaprzeczone i stosunkowo dobrze udokumentowane źródłowo, stanowili dla autochtonistów w gruncie rzeczy koronny argument za prawdziwością tezy o autochtonizmie Słowian na rozległych obszarach Niemiec.

⁵ F. Stein, *Geschichte Frankens*, t. 1—2, Schweinfurt 1885—1886. Znakomity zarys dziejów Frankonii w średniowieczu z bogatą dokumentacją przedstawił, wszakże z niemal zupełnym pominięciem roli elementu słowiańskiego, F. J. Schmale, [w:] *Handbuch der Bayerischen Geschichte*, pod red. M. Spindlera, t. 3, München 1971, (wyd. II 1979).

⁶ E. Sieniawski, *Dzieje Słowian zachodnio-północnych*, Poznań, br.; W. Bogusławski, *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej aż do wynarodowienia Słowian zaodrzańskich*, t. 4, Poznań 1900; tenże, *Historia Słowian*, t. 2, Kraków—Warszawa 1899, zwłaszcza rozdz. XVIII; tenże, *Ślady po Wendach czyli Windach (Słowianach) w dzisiejszych Niemczech, zwłaszcza zachodnich*, Światowit, 8: 1907 (1908), s. 35—63; E. Majewski, *Ślady Wendów we Frankonii*, Światowit, 2: 1900, s. 63—81; W. Kętrzyński, *O Słowianach mieszkających niegdyś między Renem a Łabą, Sałą i czeską granicą*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydz. Hist.-Filozof., ser. II, 15 (40): 1901, s. 1—142; G. Smólski, *Szczątki słowiańskie w Bawarii i w przyległych krajach*, Świat Słowiański 1912, t. 1, s. 19—48, 100—113.

Wraz z dyskredytacją poglądów tej szkoły wygasło w naszej nauce zainteresowanie Słowianami w Bawarii⁷. Nie notujemy w nowszych czasach prac szczegółowych na ten temat, a informacje o Słowianach znad Menu i Radęcy w opracowaniach bardziej ogólnych i syntetycznych nie wykraczały poza najogólniejsze dane, przy czym nie dostrzegamy wpływu nowszych dyskusji i ustaleń nauki niemieckiej. „Nie zauważona” na przykład pozostała podstawowa praca Ernsta Schwarza z 1960 r.⁸

Natomiast w nauce niemieckiej problem tych Słowian ożył szeregiem prac, jakie ukazały się w latach 1926—1940. Początek uczyniła dysertacja Margaret Bachmann, do której z czasem dołączyły (częściowo w polemice z nią): historyczno-kościelne studium J. Schlunda, historyczno-osadnicze prace Elisabeth Weber i A. Stuhlfautha oraz Heinricha Eidama, archeologiczne prace Paula Reinecke oraz dzieje biskupstw frankońskich (würzburckiego i bamberskiego) pióra Marcela Becka i Heinricha Büttnera⁹. Dla większości autorów tu wymienionych „terra Sclavorum, qui sedent inter Moinum et Radantium fluvios, qui vocantur Moinwinidi et Radanzwinidi” i dla których Karol Wielki zarządził budowę 14 kościołów, to obszar w łuku rzeki Men pomiędzy Bambergiem a Bayreuth. Pod pojęciem *terra Sclavorum* rozumieli zwarty, wyraźnie wyodrębniający się obszar osadnictwa słowiańskiego, a ludność słowiańską tego obszaru uważali za dostatecznie liczną, by u kolebki biskupstwa bamberskiego jako istotny dostrzegać motyw misyjny.

Przeciw takiemu ujmowaniu problemu słowiańskiego zdecydowanie

⁷ Natomiast w nauce czeskiej mamy do odnotowania kilka prac późniejszych na ten tem. R. Holinka, *Moinwinidi et Radanzwinidi*, Zprávy anthropologické společnosti 4 (Brno 1951), 2, s. 21—24; Z. Váňa, *Slované v Bavorsku podle archeologických dokladů*, Vznik a počátky Slovanů, 2: 1958, s. 183—208; A. Frinta, *Chodové — srbský kmen z Bavor*, Minulostí Plzně a Plzeňska, 3: 1960, s. 13—43; L. Hošák, D. Krandžalov, *Souvislost slovanského místního názvosloví na Moravě a v severovýchodních Bavořích* (Poznámky ke knize E. Schwarze), Časopis Společnosti Přátel Starožitností, 70: 1962, s. 92—101.

⁸ E. Schwarz, *Sprache und Siedlung in Nordostbayern*, Nürnberg 1960.

⁹ M. Bachmann, *Die Verbreitung der slavischen Siedlungen in Nordostbayern*, Erlangen 1925; J. Schlund, *Besiedlung und Christianisierung Oberfrankens*, Bamberg 1931; E. Weber, *Die Besiedlung der Fränkischen Alb im Spiegel der Ortsnamen*, Nürnberg 1926; A. Stuhlfauth, *Die bairisch-fränkische Kolonisation gegen die Slawen auf dem Nord- und Radenzgau*, Bayreuth 1932; H. Eidam, *Die Slaven in Nordbayern*, Zeitschr. f. bayerische Landesgeschichte, 4: 1931, s. 147—174; P. Reinecke, *Slawisch oder Karolingisch?* Prähistorische Zeitschrift, 19: 1928, s. 268—279; tenże, *Die Slaven in Nordostbayern*, Der Bayerische Vorgeschichtsfreund, 7: 1927—1928, s. 17—37; tenże, *Zur Geschichte der Slaven in Nordostbayern*, Der Bayerische Vorgeschichtsfreund, 8: 1929, s. 42—43; M. Beck, H. Büttner, *Die Bistümer Würzburg und Bamberg in ihrer politischen und wirtschaftlichen Bedeutung für die Geschichte des deutschen Ostens*, Berlin 1937.

i gwałtownie wystąpił wybitny skądinąd znawca dziejów Frankonii Erich Freiherr von Guttenberg. Jego główna praca ukazała się w roku 1927, a jeszcze w pośmiertnie w roku 1966 opublikowanej rozprawie o organizacji parafialnej w diecezji bamsberskiej Guttenberg podtrzymywał wszystkie zasadnicze punkty swej monografii sprzed 40 lat w kwestii słowiańskiej¹⁰. Guttenberg odrzucił pogląd o zwartym lub zbliżonym do zwartego osadnictwie słowiańskim nad górnym Menem. Pojęcie „terra Sclavorum” z czasów Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego uważał za zwykłe pojęcia zbiorcze (*räumliche Überman*) dla rozproszonych osad słowiańskich poddanych na zachód od górnego Menu i Radęcy, poświadczonych w dokumentach i notach tradycyjnych klasztoru w Fuldzie około roku 800. Sojusznika znalazł Guttenberg w równie jak on — trzeba to przyznać — wybitnym uczonym z dziedziny geografii osadnictwa, Wernerze Emmerichu, który w pracach opublikowanych w latach 1937 i 1940 posunął się wręcz do zakwestionowania faktu istnienia nad górnym Menem wiejskiego osadnictwa słowiańskiego, dopuszczając jedynie drobne, półkoczownicze grupki słowiańskich rybaków, bartników i myśliwych¹¹. Duch czasu lat trzydziestych i początku czterdziestych zaznaczył się także w pracy prahistoryka Karla Dinklage, który starał się wykazać, że tzw. kabłączki skroniowe (*Schläfenringe*) znajdowane w karolińskich grobach rządowych, uprzednio traktowane z reguły jako ślad dawnej ludności słowiańskiej, są w rzeczywistości etnicznie „neutralne” i w przypisywanym im charakterze nie dadzą się zastosować¹².

Po drugiej wojnie światowej impuls do dalszych badań dała obszerna monografia Ernsta Schwarza *Sprache und Siedlung in Nordostbayern*¹³. Zawiera ona m.in. obszerną, pierwszą w dziejach nauki opartą na w pełni naukowych kryteriach, analizę słowiańskich nazw miejsco-

¹⁰ E. Freiherr von Guttenberg, *Die Territorienbildung am Obermain*, Bericht des Histor. Vereins zu Bamberg, 79: 1927, s. 1—539; *Germania Sacra*, II. Abt.: *Die Bistümer der Kirchenprovinz Mainz*, t. 1: *Das Bistum Bamberg*; t. 2, E. von Guttenberg, A. Wendehorst, *Die Pfarrorganisation*, Berlin 1966.

¹¹ W. Emmerich, *Bemerkungen zur Besiedlung des Fichtelgebirges und seiner Vorlande*, [w:] *Von Land und Kultur*, Festgabe R. Köttschke, Leipzig 1937, s. 116—139; tenże, *Siedlungsformen als Geschichtsquelle, erläutert an Beispielen aus den oberen Main- und Naablanden*, Jahrbuch für fränkische Landesforschung, 23: 1963, s. 67—106; tenże, *Stand und Aufgaben der siedlungskundlichen Erforschung des östlichen Oberfranken*, Archiv für Geschichte von Oberfranken, 35: 1951, s. 3—39; 36: 1952, s. 33—81; tenże, *Siedlungsforschung in Oberfranken. Ein Schriftumsbericht*, Archiv für Geschichte von Oberfranken, 39: 1959, s. 1—28; 40: 1960, s. 3—54.

¹² K. Dinklage, *Studien zur Frühgeschichte des deutschen Südostens*, Südostforschungen, 5: 1940, s. 158 i n.

¹³ Por. przyp. 8.

wych w Bawarii północno-wschodniej, czego w swoim czasie mimo szczerych chęci nie byli w stanie uczynić ani autochtoniści polscy, ani M. Bachmann. Praca E. Schwarza oddziaływała na naukę niemiecką w sposób wieloraki, zarówno bezpośrednio — poprzez wywołane recenzje, polemiki i dyskusje, jak również pośrednio — poprzez zainspirowanie innych uczonych (np. Ernst Eichler, Joseph Schütz¹⁴) do podjęcia dalszych badań szczegółowych. Badania toponomastyczne objęły przynajmniej częściowo także mikrotoponimię (tzw. nazwy terenowe, *Flurnamen*) i hydronimię¹⁵ i w tej chwili można już stwierdzić, że z lingwistycznego punktu widzenia dzieje Słowian w Bawarii północno-wschodniej rozpoznane zostały w sposób w miarę pełny i zgodny z nowoczesnymi wymogami krytyki naukowej.

Mimo wyraźnego niedotrzymywania kroku ze strony archeologii słowiańskiej¹⁶, w latach już nam zupełnie bliskich powstało kilka prac bardzo cennych dla naszego zagadnienia, w sumie pozwalających na dość wszechstronne jego zbadanie. Mam na myśli zwłaszcza prace Erwina

¹⁴ E. Eichler, *Zur Etymologie und Struktur der slawischen Orts- und Flurnamen in Nordostbayern*, Wissenschaftliche Zeitschr. der K.-Marx-Universität Leipzig, GSR, 11: 1962, s. 365—395; tenże, *Zur Geographie und Chronologie der slawischen Namen in Nordostbayern*, [w:] *Slawische Namensforschung*, Berlin 1963, s. 81—87; H. Naumann, *Mischnamen in Nordostbayern und angrenzenden Gebieten*, [w:] *ibid.*, s. 88—94; J. Schütz, *Ortsnamentypen und slawische Siedlungszeit in Nordostbayern*, Jahrbuch für fränkische Landesforschung, 28: 1968, s. 309—319.

¹⁵ E. Eichler, H. Jakob, *Slawische Forst- und Flurnamen im Obermaingebiet*, Wissensch. Zeitschr. der K.-Marx-Univ. Leipzig, GSR, 11: 1962, s. 283—294; E. Schwarz, *Zum Problem der wendischen Flurnamen am oberen Main*, Bericht des Histor. Vereins Bamberg, 99: 1963, s. 449—459; K. Arneith, E. Eichler, *Slawische Flurnamen in der ehemaligen Markgrafschaft Bayreuth*, Jahrbuch f. fränkische Landesforschung, 26: 1966, s. 179—198.

¹⁶ Por. moje uwagi w art. cyt. w przyp. 2, s. 197 i n. K. Schwarz, *Der frühmittelalterliche Landesausbau in Nordost-Bayern archäologisch gesehen*, [w:] *Ausgrabungen in Deutschland gefördert von der Deutschen Forschungsgemeinschaft 1950—1975*, T. 2, Mainz 1975, s. 338—409; H. Jakob, *Siedlungsarchäologie und Slawenfrage im Main-Regnitz-Gebiet*, Bericht des Historischen Vereins Bamberg, 96: 1959, s. 207—248; tenże, *Frühslawische Keramikfunde in Ostfranken*, Die Welt der Slaven, 26 (NF 5): 1981, 1, s. 154—169. Prace H. Jakoba charakteryzują się ujęciem interdyscyplinarnym, por. tenże, *Wüstungen mit Mischnamen in Ostfranken*, *Onomastica Slavogermanica*, 1: 1965, s. 119—126, tenże, *Slawisch-deutsch benannte Wehranlagen in Oberfranken*, *Onomastica Slavogermanica*, 3: 1967, s. 165—175; tenże, *Der Klotzgau — ein slawischer Kleingau am Rande der Fränkischen Alb*, *Zeitschrift für Archäologie*, 16: 1982, s. 95—112. Aktualna informacja o badaniach archeologicznych w Górnej Frankonii na łamach periodyku „Geschichte am Obermain”, począwszy od rocznika 12: 1979—1980. Zapowiedziana została praca H. Loserta, *Die früh- und hochmittelalterliche Keramik aus Oberfranken*. Dla Górnego Palatynatu: A. Strohh, *Die Reihengräber der karolingisch-ottonischen Zeit in der Oberpfalz*, Kallmünz/Opf. 1954. Por. pracę Z. Váňi, cyt. w przyp. 7.

Herrmanna, Hansa Jakoba, Klause Schwartza, Rolfa Sprandela i Rudolfa Endresa¹⁷. Również w przyszłości należy oczekiwać dalszego intensyfikowania badań nad słowiańską przeszłością północno-wschodniej części obecnej Bawarii.

II

Źródła pisane do dziejów Słowian we Frankonii zaczynają napływać dopiero od VIII w.¹⁸ Za najwcześniejsze moglibyśmy uznać nadanie przez Karlomana biskupstwu würzburskiemu przy jego fundacji w roku 741 dziesięciny fiskalnej zarówno *de partibus orientalium Francorum*, jak również *de Sclavis*¹⁹. Niestety — po pierwsze — nadanie w znanej nam postaci nie lokalizuje siedzib owych Słowian (można na ten temat jedynie snuć domysły), a po wtóre — dokument Karlomana nie zachował się, a jego treść znamy jedynie z dokumentu konfirmacyjnego króla Arnulfa z 889 r.²⁰ Nie zachowało się także rozporządzenie Karola Wielkiego, datowane najczęściej na lata około 793—794, polecające biskupowi würzburskiemu Bernwelfowi założenie „in terra Sclavorum, qui sedent inter

¹⁷ E. Herrmann, *Zur Assimilierung der Slawen in Ostfranken im Hochmittelalter*, Archiv für Geschichte von Oberfranken, 48: 1968, s. 87—110; tenże, *Zur Siedlungsgeschichte des Kurlmbacher Landes*, Zeitschrift f. bayerische Landesgeschichte, 45: 1982, s. 259—297; tenże, *Zur mittelalterlichen Siedlungsgeschichte Oberfrankens*, Jahrbuch f. fränkische Landesforschung, 39: 1979, s. 1—21; H. Jakob, *Moggast vulgo Mokoš. Ein frühslawischer Kultort auf dem Fränkischen Jura*, Archiv f. Geschichte v. Oberfranken, 61: 1981, s. 185—196, ill.; tenże, *Zur Gentalitokratie der Main- und Regnitzwenden*, Archiv f. Geschichte v. Oberfranken, 62: 1982, s. 13—21; K. Schwarz, *Der frühmittelalterliche...;* R. Sprandel, *Gerichtsorganisation und Sozialstruktur Mainfrankens im früheren Mittelalter*, Jahrbuch f. fränkische Landesforschung, 38: 1978, s. 7—38; J. Schütz, *Die Urfparrei Amlingstadt und ihren Namen*, Jahrbuch f. fränkische Landesforschung, 38: 1978, s. 1—6; tenże, *Seussling als Ort einer karolingischen Slawenkirche*, Jahrbuch f. fränkische Landesforschung, 36: 1976, s. 99—101; R. Endres, op. cit. (przyp. 3); *Das Slawenmotiv bei der Gründung des Bistums Bamberg*, Bericht des Histor. Vereins Bamberg, 109: 1973, s. 161—182.

¹⁸ Por. ich przegląd u E. Schwarza, *Sprache und Siedlung...*, s. 356 i n. oraz nowsze odkrycia i ustalenia cyt. poniżej.

¹⁹ Do skomplikowanej kwestii najdawniejszego uposażenia biskupstwa würzburskiego oraz kolejnych dokumentów donacyjnych por. z nowszej lit. K. Lindner, *Untersuchungen zur Frühgeschichte des Bistums Würzburg und des Würzburger Raumes*, Göttingen 1972, zwłaszcza s. 126 i n.; G. Küster, *Reichs- und Reichskirchengüter im fränkischen und thüringischen Raum in der Zeit von König Pippin bis zu Kaiser Heinrich II. (751—1024)*, Erlangen 1974, zwłaszcza s. 10 i n. Przy bardziej znanych i często w lit. naukowej powoływanych dokumentach i tekstach pomijam podawanie miejsca druku źródła.

²⁰ MGH Dipl. reg. Germ. ex stirpe Karolinorum III. Arnolphi Diplomata, ed. P. Kehr (1940), nr 69.

Moinum et Radentiam fluvios, qui vocantur Moinwinidi et Radanzwinidi” kościołów, w których lud ten (*ille populus*), który niedawno dopiero (*noviter*) nawrócony został na wiarę chrześcijańską, mógłby otrzymywać sakrament chrztu, słuchać kazań i uczestniczyć w odprawianiu mszy świętej. Decyzja Karola Wielkiego zachowała się do naszych czasów jedynie w późniejszych przekazach: a więc najpierw jako wzmianka w narracji dokumentu jego syna Ludwika Pobożnego przekazanego niestety jedynie w zbiorze formuł i dlatego nie datowanego (przez uczonych datowanego w sposób ogólny na lata 822—830)²¹. Z dokumentu Ludwika Pobożnego wynika, że polecenie królewskie zostało spełnione i w owej *terra Sclavorum* istotnie założono 14 kościołów. Jeden z następców Bernwelfa, biskup Wolfer (zmarł w 832 r.) prosił mianowicie Ludwika Pobożnego o uposażenie tych kościołów, gdyż dotąd pozbawione były one — jak się okazuje — wszelkiego uposażenia. Cesarz zadośćuczynił prośbie biskupa i każdemu z 14 kościołów nadał po dwa łany wraz z poddanyymi (*tributarii*), którzy łany te uprawiali. Nadanie nie dotyczyło łąnu, na którym uprzednio wzniesiony został każdy z kościołów. W sumie więc każdy z 14 kościołów „słowiańskich” dysponował odtąd trzema łanami królewskimi. Danina (*census vel tributum*), którą wspomniani *tributarii* dotąd wnosili do skarbu królewskiego, miała odtąd przypadać kościołom.

Jak już wspomniałem, istnieją (czy może raczej istniały) w nauce znaczne rozbieżności co do tego, co należy rozumieć pod pojęciem owej *terra Sclavorum* i gdzie dokładniej należy jej szukać. Przez długi czas wydawało się bezspornym, że chodzi tu o wyróżniający się do dziś obfitą toponimią słowiańskiego pochodzenia obszar położony na wschód od rowu Menu i Radęcy, pogórze Fränkische Alb, same Fränkische Alb. Dopiero Freiherr von Guttenberg w drugiej połowie lat dwudziestych bieżącego stulecia zakwestionował tę opinię. Zdaniem Guttenberga, określenie *inter Moinum et Radantiam fluvios* wskazuje na zachodni brzeg obu rzek, to znaczy na obszar, na którym nazwy słowiańskie miejscowe pojawiają się tylko pojedynczo, gdzie natomiast dość często występują nazwy miejscowe typu *Ottowind(en)*, a zatem nazwy zawierające etnonim *Wind(en)* jako rdzeń oraz niemiecką nazwę osobową jako drugi człon nazewniczy. Nazwy tego typu zwykle interpretuje się jako określenia osad poddanych słowiańskich bytujących pod władzą niemieckich panów gruntowych, a zapewne i przez nich zakładane. W tych samych okolicach, a więc na zachód od Menu i Radęcy, w niektórych miejscowościach o nazwach niemieckich (np. Haid i Trunstadt koło Bambergu), w źródłach dotyczą-

²¹ Dokumenty Ludwika Pobożnego nie doczekały się dotąd edycji w MGH Diplomata. Por. MGH Formulae Merovingici et Karolini aevi, ed. K. Zeumer (1882—1886), s. 317, nr 40.

cych stosunków majątkowych klasztoru fuldajskiego znajdujemy wzmianki o kolonach słowiańskich²². Dokumenty fuldajskie niekiedy używają przy tym określeń w rodzaju *in regione Sclavorum*; owe określenia Guttenberg porównywał z *terra Sclavorum* Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego. *Terra Sclavorum* nie leżała więc, zdaniem Guttenberga, używając terminologii ówczesnych podziałów administracyjnych, na obszarze Radenzgau, lecz w sąsiadujących z nim od zachodu okręgach Volkfeld i Grabfeld. Pojęcie to stanowiło rodzaj określenia zbiorczego mającego określać rozległy kompleks rozproszonych osad słowiańskich na zachód od Menu i Radęcy. Nie może ono natomiast, zdaniem Guttenberga, stanowić podstawy do wyodrębniania obszaru zwartego osadnictwa słowiańskiego, żyjącego własnym życiem, rozwijającego własne instytucje życia społecznego, a może i politycznego.

Przystępując do krytyki stanowiska zajętego przez Guttenberga należy zwrócić przede wszystkim uwagę na rozbieżność jego tezy z rozmieszczeniem toponimów słowiańskich, koncentrujących się nie na zachód od Menu/Radęcy, lecz na wschód od nich. Ale i źródła pisane pozwalają na zakwestionowanie tezy Guttenberga. Po pierwsze Karol Wielki miał pisać o Słowianach jako o *populus noviter conversus*, to znaczy, że przed wydaniem zarządzenia o budowie kościołów musiało już dochozić do masowych chrztów ludności słowiańskiej. Określenie *populus* wskazuje, że Słowianie ci musieli w jakiś, co prawda bliżej nie określony, sposób być zorganizowani politycznie. Dokument Ludwika Pobożnego zdaje się uchylać rąbka tajemnicy: *populus Sclavorum* był podporządkowany komesowi frankijskiemu — on właśnie wraz z biskupem würzburskim był odpowiedzialny za nakazaną budowę kościołów. Nie wydaje się, by można było mówić o *populus* podporządkowanym władzy komesa w przypadku rozproszonych osad poddanych słowiańskich na zachód od Menu i Radęcy. Także termin *pagus*, który występuje w dokumencie Ludwika Pobożnego równoległe do *terra Sclavorum*, przy całej wieloznaczności średniowiecznej, we wcześniejszych dokumentach würzburskich występuje dość regularnie jako określenie okręgu fiskalnego (daniczego); wątpliwe więc, by, jak tego chce Guttenberg, w tym przypadku miał znaczenie czysto geograficzne, a nie rzeczowe.

Warto też rozejrzeć się za paralelami terminologicznymi. W oficjalnym niejako roczniku dworskim, *Annales regni Francorum*, pod rokiem 806 czytamy: „In terram Sclavorum qui dicuntur Sorabi qui sedent super

²² Wiadomości rozproszone po wydawnictwach: F. J. Dronke, *Traditiones et antiquitates Fuldenses*, Kassel 1844; E. E. Stengel, *Urkundenbuch des Klosters Fulda*, t. 1, *Die Zeit der Äbte Sturm und Baugulf*, Marburg 1958. Por. J. Strzelczyk, *Słowianie i Germanie w Niemczech środkowych we wczesnym średniowieczu*, Poznań 1976, s. 182—191 i mapa.

Albim fluvium”²³. Tak precyzyjne określenie siedzib plemienia słowiańskiego, uwzględniające elementy geograficzne i etniczne, nie jest czymś zwykłym w owych czasach i występuje jedynie we wspomnianym roczniku Karolingów. Jeżeli wziąć pod uwagę ściśle związki pomiędzy *Rocznikami państwa Franków* a dworską kapelanią Karolingów i to, że personel kancelaryjny wywodził się w znacznej części z kapelanii, formuła użyta w dokumentach Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego zyskuje na znaczeniu. Dla dyktatora dokumentu najwidoczniej *terra Sclavorum* nad Łabą i *terra Sclavorum* nad Menem były pojęciami zbieżnymi.

W 1927 r. Guttenberg nie mógł jeszcze znać okoliczności, wzmacniającej, jak sądzę, powyższą argumentację²⁴. W dokumencie confirmacyjnym króla Arnulfa z roku 889, powtarzającym dokument Ludwika Pobożnego, znajduje się pochodząca z XI w. nota dorsalna: *de capellis in Ratanzgeue confirmatio Arnolphi regis*. Oznacza to, że w XI w., a zatem w okresie, gdy element słowiański był tam jeszcze licznie reprezentowany, nie miało wątpliwości, że chodzi o obszar Radenzgau.

O tym, że pod pojęciem *populus Sclavorum* w dokumencie Ludwika Pobożnego nie rozumiano Słowian-poddanych niemieckich feudałów, lecz że Słowianie ci musieli cieszyć się jakimś szczególnym statusem prawnym, przekonuje tenże dokument króla Arnulfa z roku 889. Zawiera on potwierdzenie nadań, jakie na rzecz biskupstwa würzburskiego przy okazji jego fundacji w roku 741 poczynili Pepin Młodszy i Karloman. Nadanie obejmowało określone dochody. Najpierw zaznaczono, że Kościół würzburski ma otrzymywać dziesiątą część trybutu uiszczaną *de partibus orientalium Franchorum vel de Sclavis*, który to trybut nosił nazwę *Osterstufe*. Przytoczone sformułowanie jest zastanawiające. W zasadzie oczekiwaloby się tutaj raczej: *de partibus orientalium Franchorum et Sclavorum*. Użyty w dokumencie zwrot: *vel de Sclavis* zdaje się wskazywać raczej na to, że obszar słowiański stanowił odrębny region, obok okręgu „Franków wschodnich”. Dokument w dalszej części wymienia raz jeszcze, od kogo należała się *Osterstufe*, tym razem jednak mowa jest jedynie *de partibus orientalium Franchorum*; o Słowianach tym razem głucho. Skąd ta niekonsekwencja? W następującym wykazie okręgów zobowiązanych do płacenia *Osterstufe* brak najbardziej na wschód wysuniętych okręgów wschodniej Frankonii: Volkfeld i Radenzgau. Okręgi te natomiast figurują wśród *fisci dominici* zobowiązanych do specjalnej dziesięciny na rzecz Kościoła würzburskiego. Powyższy stan rzeczy tłumaczy się — jak sądzę, dość przekonująco — przypuszczeniem, że for-

²³ *Quellen zur karolingischen Reichsgeschichte*, cz. 1, *Ausgewählte Quellen zur Deutschen Geschichte des Mittelalters*, t. 5, ed. R. Ra u, Darmstadt 1955, s. 82.

²⁴ Tom dokumentów Arnulfa ukazał się w MGH dopiero w roku 1940 (por. przyp. 20).

mulki *vel de Sclavis* nie było w pierwotnym (nie zachowanym) dokumencie Pepina i Karlomana, lecz stanowi ona późniejszą interpolację wprowadzoną być może za panowania Ludwika Pobożnego, który jako pierwszy potwierdzał dokument swoich poprzedników. Oznaczałoby to, że okręgi Volkfeld i Radenzgau zostały do *Osterstufę* zobowiązane później i że są one zapewne identyczne z terytorium określonym w dokumencie terminem *de Sclavis*.

Niezależnie od tych niejasności z dokumentu Arnulfa wynika ponad wszelką wątpliwość, że Słowianie we wschodniej Frankonii cieszyli się takim samym prawnym stanowiskiem jak Frankowie, przynajmniej w zakresie powinności na rzecz państwa. *Terra Sclavorum*, obszar *in Sclavis*, położone na wschód od Menu i Radęcy, w roku 741 nie były jeszcze w pełni zintegrowaną częścią władztwa karolińskiego. W czasach Karola Wielkiego występują tam już wszakże frankijscy komesi, co wskazuje na postępujący proces integracji.

III

Kiedy ci Słowianie, z jakiego kierunku i w jakich okolicznościach przybyli do wschodniej Frankonii — to odrębny problem badawczy. Opierając się na tym, że dokumentacja źródłowa do dziejów Słowian na tym terenie zaczyna się dopiero od około połowy VIII w. oraz na stwierdzonym braku (poza jednym przypadkiem i to nie we Frankonii, lecz na wschód od niej położonym Górnym Palatynacie) śladów oddziaływania języka słowiańskiego na niemieckie dialekty Frankonii przed tzw. drugą przesuwką spółgłoskową, która według Ernsta Schwarza przypadła na przełom wieku VIII i IX, językoznawca niemiecki bronił tezy, że przybycie Słowian do Frankonii i Górnego Palatynatu nie mogło nastąpić przed mniej więcej połową wieku VIII, a zatem dopiero w warunkach konsolidacji państwa frankijskiego i postępującej integracji jego wschodnich pertynencji. Argumentem dodatkowym był dla Schwarza rzekomy brak grodów słowiańskich w północnej Bawarii, co miałyby świadczyć o kontrolowanym przez czynniki frankijskie (względnie później niemieckie) przebiegu infiltracji słowiańskiej, o braku rodzimych form organizacji społeczno-politycznej, a nawet trwalszych cech szczególnych w zakresie kultury materialnej, co wszystko razem miało sprzyjać procesowi asymilacji i przyspieszać go.

Dalsze badania nakazują poważną modyfikację tezy Schwarza. Wbrew temu wybitnemu germaniście dostrzega się dziś w językoznawstwie możliwości czasowego rozwarstwienia nazewnictwa słowiańskiego w dawnych Niemczech, co umożliwiałoby — w powiązaniu z danymi innego rodzaju (zwłaszcza źródeł pisanych i archeologii słowiańskiej) — bardziej

dynamiczne i dokładniejsze przedstawienie dziejów osadnictwa słowiańskiego w Bawarii północno-wschodniej. W świetle ustaleń Hansa Walthera²⁵ początki osadnictwa słowiańskiego w dolinie Radęcy oraz w łuku górnego Menu należy datować na wiek VII.

O ile dywagacje niektórych dawniejszych uczonych²⁶ o rzekomo poddańczym charakterze osadnictwa słowiańskiego na interesującym nas terenie mogą uchodzić za w pełni przebrzmiałe²⁷ i trudno byłoby dziś kwestionować zasadniczo wolny charakter wczesnego osadnictwa słowiańskiego, do niedawna przeważał w nauce pogląd o „amorficzności” społeczności słowiańskich we wschodniej Frankonii, wynikającej rzekomo z braku źródłowych informacji o rodzimej warstwie uprzywilejowanej społecznie u Słowian. Wszakże i ten pogląd ulega na naszych oczach wyraźnej relatywizacji.

W dokumencie biskupa würzburskiego Hermana I z roku 1231 występuje pomiędzy świadkami pewien Supanus *miles*²⁸. W ówczesnej terminologii pod mianem *miles*, w przeciwstawieniu do następujących z reguły w wykazach *servientes* lub *ministeriales*, ukrywały się niekiedy osobistości z tytułami komesa. *Miles* nabierał niejako charakteru dziedzicznego tytułu. Jeżeli ktoś, tak jak w naszym przypadku, nosił w dodatku imię Supanus, niewątpliwie wywodzące się od słowiańskiego „żupana”²⁹, jest to w miarę pewna wskazówka istnienia warstwy szlacheckiej wywodzącej się zapewne od przywódców grup plemiennych okresu wczesnosłowiańskiego. Pół wieku starszy (1181) dokument z obszaru serbsko-łużyckiego dokładniej określa znaczenie tytułu „żupan” w południowej części Połabia — oznaczał on tam starszych wsi (*seniores villarum, quos lin-*

²⁵ H. Walther, *Deutsche und slawische Siedlung im oberen Maingebiet*, [w:] *Slawische Namenforschung*, Berlin 1963, s. 95—109. Dalsze pogłębienie znajomości dynamiki osadnictwa (także słowiańskiego) na tym terenie, zwłaszcza w cyt. w przyp. 17 pracach E. Herrmanna.

²⁶ Por. cyt. w przyp. 10 i 11 prace Guttenberga i Emmericha. Do przełamania stereotypu „Słowianin-poddany” przyczyniły się w poważnym stopniu dwie prace: F. Lütge, *Die Agrarverfassung des frühen Mittelalters im mitteldeutschen Raum vornehmlich in der Karolingerzeit*, Jena 1937 (przedruk: Stuttgart 1966); W. Schlesinger, *Die Entstehung der Landesherrschaft. Untersuchungen vorwiegend nach mitteldeutschen Quellen*, Dresden 1941, wyd. III Darmstadt 1969.

²⁷ Por. przyp. poprzedni.

²⁸ H. Jakob, *Zur Gentilarkokratie...*, s. 15, przyp. 9 (dokument z Bawarskiego Głównego Archiwum Państwowego w Monachium, dokumenty würzburskie, nr 147).

²⁹ Lit. do żupanów słowiańskich, ze szczególnym uwzględnieniem Słowiańszczyzny zachodniej, zob. J. Strzelczyk, *Rejestr posiadłości kolegiaty w Goslarze (koniec XII w.) jako źródło do społeczno-ekonomicznych dziejów Słowian połabskich*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 226—227, przyp. 28—30.

gua sua Supanos vocant)³⁰. W okolicach Miśni tytuł żupana aż do XV w. określał ławnika w sądzie wiejskim, a okręg sądowy (żupania) obejmował 14 pobliskich wiosek. Ewolucja znaczeniowa słowa „żupan” daje się śledzić w różnych punktach dawnej Połabszczyzny i nie tylko. W Słowenii na przykład aż do drugiej połowy XVII w. *suppan* był — podobnie jak na Łużycach — przełożonym gminy wiejskiej. Przytoczone przykłady (nieliczne z wielu) świadczą, że kariera rycerza Supanusa, świadka w dokumencie biskupa wüzburgskiego, była raczej wyjątkowa. W roku 1263 spotykamy w źródłach jakiegoś *Crafto filius Suppani*³¹ — pozostali świadkowie należą niewątpliwie do warstwy rycerskiej. Prawdopodobnie Crafto był rzeczywiście synem Supanusa z roku 1231. Z czasem, podobnie jak gdzie indziej, pierwotny tytuł słowiański spadał do roli zwykłego nazwiska. W roku 1364 czytamy o pewnej Suppanin, w roku 1400 mieszczaninem w Würzburgu był Hans Soppan³².

W roku 1162 występują, znowu w charakterze świadków, dwaj ministeriałowie biskupa wüzburgskiego Dragan i Gleische de Affalteren (Effelder koło Coburga)³³. Słowiańskość imion świadczy o ich prawdopodobnie słowiańskim pochodzeniu. W roku 1233 wśród górnofrankońskich ministeriałów księcia Meranu występuje z tytułem marszałka jakiś Konrad z przydomkiem Slavir, będącym prawdopodobnie kontrakcją słowiańskiego imienia Sławomir³⁴. Imię to, dodajmy, jest w aż trzech miejscach potwierdzone w nazwach miejscowych na terenie Górnej Frankonii i Górnego Palatynatu. Wymieniona w roku 1299 miejscowość Slapansgereute, czyli Schlappenreuth koło Bambergu³⁵, należąca ze względu na rdzeń do grupy nazw typowo kolonizacyjnych, odzwierciedlających prawdopodobnie okres dziesięto-jedenastowiecznej kolonizacji, a zawierająca w pierwszej części słowiańskie imię Slapan, zdaje się potwierdzać nawet aktywną, organizatorską rolę elementu słowiańskiego w dziele kolonizacji. Ród Slapanów daje się śledzić źródłowo dość długo, aż do początku XV wieku.

Dobry znawca dziejów wschodniej Frankonii, w tym także dziejów tamtejszej ludności słowiańskiej, Erwin Herrmann, wystąpił z prawdopodobną, acz trudną do jednoznacznego udowodnienia, tezą o słowiańskim pochodzeniu znanej w Górnej Frankonii, należącej do ministeriałów rodziny Walpoten³⁶. Cechą tej rodziny jest to, że nie znamy jej właściwej nazwy, jedynie przydomek, tytuł, gdyż *Walpoten* znaczy tyle co *Gewalt-*

³⁰ *Codex diplomaticus Saxoniae regiae*, I. Hauptteil, t. 2, nr 446.

³¹ H. Jakob, *Zur Gentil aristokratie...*, s. 15, przyp. 12.

³² *Ibid.*, s. 16.

³³ *Ibid.*

³⁴ *Ibid.*, s. 17.

³⁵ *Ibid.*

³⁶ E. Herrmann, *Zur mittelalterlichen...*, s. 16 i n.

boten, czyli „posłaniec” (*missus*) hrabiów na Schweinfurcie. Nazwa funkcji czy urzędu stała się z czasem nazwą rodową. Walpotenowie występują w źródłach po raz pierwszy w XI w., jeszcze w okresie panowania nad górnym Menem rodu hrabiów schweinfurckich. Wprawdzie byli ministeriałami, mogli wszakże sami nabywać dobra ziemskie, od których określali się. Z czasem nagromadzili w swych rękach znaczne posiadłości, które do dziś dnia zachowały pamięć o rodzie założycieli (np. Walbengrün, Walpenreuth). Następnie pod rządami rodu Andechs, znaczenie Walpotenów się zmniejszyło, wreszcie znikają oni z historii. Bardziej jednak od losu rodu interesują nas tutaj jego początki. Są one wprawdzie nieuchwytnie źródłowo, pewne dane wskazują jednak na możliwość słowiańskiego pochodzenia. Należą do nich przede wszystkim słowiańskie nazwy zamków należących do Walpotenów (Tregbast, Zwernitz), a także wyraźne zagęszczenie słowiańskich nazw miejscowych w posiadłościach rodu.

Hipoteza słowiańskiego pochodzenia Walpotenów [pisze E. Herrmann] zapełniłaby szczególnie dokuczliwą lukę w znajomości historii i nazewnictwa Górnej Frankonii i Górnego Palatynatu.

Za potomków tego rodu można by uznać panów von Slawendorf, którzy dotąd jawili się wielce zagadkowo. Po raz pierwszy występują oni w dokumencie z roku 1129: *per manus Ezzonis et Diemari de Zlawendorf mancipia subscripta*³⁷, po raz ostatni miejscowość o tej nazwie wymieniona została w roku 1234. Uchodziła ona za nie zidentyfikowaną, dopiero Erwin Herrmann wysunął przypuszczenie, że jest ona identyczna z miejscowością Alt(en)stadt, od XIX w. wchodzącą w skład miasta Bayreuth, a leżąca na drodze handlowej w miejscu przeprawy przez strumień Mistelbach. Slawendorf/Altenstadt byłaby więc, być może, osadą spełniającą w tym miejscu funkcje komory celnej. Wzmianki dotyczące słowiańskiej ludności w Altenstadt (a przynajmniej ludności słowiańskiego pochodzenia) zachowały się nawet jeszcze z końca XIV wieku.

Niemal zgodna w dawniejszej niemieckiej literaturze przedmiotu opinia o braku *grodów* w słowiańskich we wschodniej Frankonii, co interpretowano skwapliwie w sensie braku własnej organizacji społeczno-politycznej, okazała się przedwczesna. Na podstawie badań lingwistycznych wykazano występowanie w Górnej Frankonii i w Górnym Palatynacie urzędów obronnych z nazwami słowiańskimi. Oprócz Walpotenów istniały tam zatem we wcześniejszym średniowieczu także inne eksponowane rody słowiańskiego pochodzenia, przynajmniej o statucie ministeriałów. Koło miejscowości Weichenwasserlos nazwa terenowa Grotze przypomina

³⁷ Ibid., s. 9, przyp. 44. Teza o łączności rodu Walpotenów z panami na Slawendorfie, *ibid.*, s. 17.

o dawnym grodzie słowiańskim. Znaczne zagęszczenie nazw słowiańskiego pochodzenia w bezpośrednim sąsiedztwie tego dobrze pod względem położenia nadającego się pod budowę grodu miejsca (np. Dobsandorf, in den Tibitzen, in der Peusteritz, Granitz, auf der Dobrich) wydaje się wymowne. Nie inaczej przedstawia się sytuacja w pobliżu innych domniemanych analogicznych dawnych umocnień: Graitzstein, Greyczberg koło Staffelstein, Marktgraitz (gdzie nocował biskup bamberski Otton w czasie podróży misyjnej na Pomorze). Także położona w Górnym Palatynacie nazwa Teunz należy zapewne do kategorii „tyn” (por. polski Tyniec); dodajmy jednak, biorąc pod uwagę szerokie rozprzestrzenienie w Europie (por. ang. *town* i niem. *Zaun*), że w tym przypadku należy liczyć się z możliwością przetrwania substratu przedśłowiańskiego.

Zarysowują się w ostatnich latach szanse podbudowania niektórych spostrzeżeń sformułowanych na podstawie analizy materiału językowego danymi archeologii oraz geografii historycznej. Przykładem może być ustalenie przez Hansa Jakoba³⁸ faktu istnienia zupełnie skądinąd nie znanego grodu słowiańskiego w pobliżu miejscowości Kemmern (na północ od Hallstadt). Tymczasowe doniesienia w periodykach naukowych i w prasie zdają się świadczyć o kształtującym się także w północno-wschodniej Bawarii poczuciu niezbędności ukierunkowania badań archeologicznych na tematykę słowiańską³⁹. Istnieje więc szansa nadrobienia długotrwałych zaniedbań na tym polu.

IV

Wspomniany przed chwilą, „odkryty” przez H. Jakoba domniemany gród słowiański, określono później niemiecką nazwą Burg, a jeszcze później jedynie nazwa polna Berg przypominała o jego istnieniu. Heinrich Kunstmann postawił interesującą, choć nader kontrowersyjną, hipotezę: nawiązując do poglądów od czasu do czasu, ale zawsze bez należytego oparcia źródłowego, formułowanych w nauce, zlokalizował tak zwane państwo Samona, znane w gruncie rzeczy wyłącznie dzięki relacji kronikarza frankijskiego z VII w. zwanego Fredegarem, a przynajmniej centrum tegoż państwa, w Górnej Frankonii⁴⁰. Punktem wyjścia pomy-

³⁸ Oprócz prac cyt. powyżej (przyp. 16 i 17): H. Jakob, „Die Bürg” in der Maintal-Aue bei Kemmern/Ofr. *Refugium und Kultstätte der Mainwenden*, *Die Welt der Slaven*, 24 (NF 3): 1979, s. 248—269.

³⁹ Oprócz prac i zapowiedzi cyt. w przyp. 16 por. art. prasowy *Germanen und Slawen hausten einst nebeneinander*, *Fränkischer Tag* (Bamberg) z 16 IX 1985, s. 25, z informacją na tem. prac wykopaliskowych na obszarze zaginionej osady Schlammerdsdorf (za wiadomość dziękuję dr. H. Jakobowi).

⁴⁰ Obszerniejszą dyskusję z tezami Kunstmann'a przeprowadziłem na łamach *Slavia Occidentalis*, 39: 1982, s. 212—216. Dalsze prace Kunstmann'a z tego cyklu to:

słowej koncepcji Kunstmann stała się słynna nazwa miejscowości, pod którą Słowianie pod wodzą Samona mieli pokonać wojska króla frankijskiego Dagoberta I — Wogastisburg. Nazwę tę Kunstmann proponuje odczytywać jako **vъ gosti (burc)*, co miałyby znaczyć mniej więcej tyle co „in der Gast (Gäste) Burg — in der Fremden Burg — im Kaufmannshospiz (an oder bei der) Burg”. Szukając miejsca, które spełniałoby warunki tej etymologii, a zarazem znajdowało się w zasięgu możliwości konfliktu frankijsko-słowiańskiego, dopatruje się go Kunstmann w miejscowości Forchheim nad Radęcą, wymienionej w słynnym kapitularku Karola Wielkiego wydanym w Diedenhofen w roku 805. Około 2 km od historycznego centrum Forchheim (obecnie już w granicach miasta) znajduje się tzw. Burk, zdaniem Kunstmann identyczny z wymienioną na początku XII w. miejscowością Altvorcheim. Samon zdaniem Kunstmann nie pochodził, jak chce *communis opinio*, z Galii, lecz z okręgu zwanego Saalgau, położonego nad Salą Frankońską. W ujęciu Kunstmann Samon kroniki Fredegara miałby być potomkiem wojskowych kolonistów frankijskich, *Franci homines*, którzy w czasach wczesnych Merowingów przybyli nad górny Men i Salę Frankońską. Panujące dotąd w nauce przekonanie o wyjątkowym znaczeniu i znacznych rozmiarach „pierwszego państwa słowiańskiego”, sięgającego od Niemiec środkowych (Serbowie połabscy) poprzez Morawy do Morza Adriatyckiego (Kartanie), jest zdaniem Kunstmann historiograficzną hybrydą. W rzeczywistości chodziło o niewielki związek polityczny skupiony wokół Samona, który, może dopiero wycofując się przed Awarami, zajął siedziby we Frankonii. Wcześniejsze siedziby Słowian Samona mogły znajdować się na przykład w Turyngii, skąd według opinii językoznawców wywodziła się większość słowiańskiej ludności Bawarii północno-wschodniej. W najnowszej (opublikowanej w roku 1981) pracy na ten temat Kunstmann jeszcze bardziej rozbudował swój wywód, w którym bystre obserwacje w połączeniu ze słabo kontrolowaną intuicją i wyobraźnią badawczą utworzyły przedziwny konglomerat. Nazwa niewielkiego okręgu Knetzgau, pojawiająca się w źródłach w połowie VIII w. wywodzona od słów. **кнѣдзь* = król, stanowi zdaniem Kunstmann onomastyczną pozostałość po centrum państwa Samona („kraj, okręg królewski”), natomiast nazwy dwóch okręgów sąsiednich Volkfeld i Hassgau (ściśle rzecz biorąc: Knetzgau stanowi część Volkfeldu) byłyby pamiątką po ziemiach należących do związku Samonowego, nie pozostających jednak w bezpośrednim zarządzie władcy. Po klęsce zadanej wojskom Samona przez oddziały Alemanów i Longobardów, sprzymierzonych z Dagobertem I, Samon

H. Kunstmann, *Wo lag das Zentrum von Samos Reich?* Die Welt der Slaven, 26 (NF 5): 1981, s. 67—101; tenże, *Noch einmal „Samo” und „Wogastisburg”*, Die Welt der Slaven, 28 (NF 7): 1983, s. 354—363.

musiał opuścić Knetzgau i wycofał się do Wogastisburga, to znaczy — jak wiemy — do grodu Burk koło Forchheim nad Radęcą, gdzie pokonał główne siły króla Franków.

Nie sposób tu szerzej ustosunkować się do konstrukcji Kunstmanna⁴¹. Nie wydaje się, by można było ją przyjąć. Najnowsza literatura przedmiotu, dotycząca zwłaszcza dziejowego styku awarsko-słowiańskiego, jak również procesów społecznych i państwowotwórczych wśród Słowian nadunajskich, nakazuje uznać przedsięwziętą przez Heinricha Kunstmanna próbę wzbogacenia dziejów Słowian w Górnej Frankonii za chybioną.

v

Na koniec niniejszego szkicu pragnę zwrócić uwagę na wyraźniej obęcznie niż do niedawna rysujące się możliwości uchwycenia niektórych przynajmniej przyczyn i mechanizmów fali kolonizacyjnej, jaka w X—XI w., wystąpiła we wschodniej Frankonii oraz w Górnym Palatynacie. Świadcstwa przede wszystkim toponimii pozwalają przyjąć, że w zjawisku tym znaczącą rolę odegrali także osadnicy pochodzenia słowiańskiego. Powstaje pytanie, jaki był wiodący czynnik polityczny, organizujący to osadnictwo. Nie mogły nim być oba biskupstwa tej części Niemiec: würzburskie (gdyż brak wyraźniejszych śladów jego uposażenia we wschodniej Frankonii) i bamberskie (gdyż możliwe do źródłowego stwierdzenia uposażenie tego biskupstwa omija w zasadzie obszary położone na wschód od Menu i Radęcy, z wyjątkiem peryferii). Wydaje się, że głównym czynnikiem politycznym w tej części Niemiec w drugiej połowie X i w XI w. był ród hrabiów na Schweinfurcie, wywodzący się prawdopodobnie od tzw. młodszych Babenbergów⁴². Niezależnie od badań nad stosunkami własnościowymi także badania językoznawcze prowadzą w jednym kierunku: ukształtowanie się właśnie w obrębie wymienionych dwóch stuleci w dorzeczu górnego Menu stosunkowo jednolitego i wyraźnie odgraniczającego się na zewnątrz obszaru dialektycznego nasuwa domysł o istnieniu czynnika unifikującego, którym w ówczesnej sytuacji mógł być jedynie ród hrabiów schweinfurckich.

Dzieje tego rodu związane były w sposób szczególny ze Słowiańszczyzną. Mam na myśli zarówno stosunki przedstawicieli rodu, przede wszystkim margrabiego Henryka (zwanego Hezilo) z Czechami i Polską,

⁴¹ Por. przyp. poprzedni. Zwolennikiem tezy Kunstmanna jest Jakob, próbujący ją podbudować od strony stosunków lokalnych, por. H. Jakob, *War Burk das historische „Wogastisburc“ und wo lag das „oppidum Berleich“?* Die Welt der Slaven, 25 (NF 4): 1980, s. 39—67; t e n ż e, *Wogastisburc und das oppidum Berleich. Ein merowingerzeitlicher Handelsplatz bei Forchheim-Burk/Oberfranken*, Die Welt der Slaven, 28 (NF 7): 1983, s. 171—191.

⁴² R. E n d r e s, *Die Rolle...*

rolę tego ambitnego feudała w walkach o władzę w Niemczech w pierwszych latach panowania Henryka II oraz jego głośny sojusz z Bolesławem Chrobrym. Ostateczne niepowodzenie spisku pociągnęło wprawdzie za sobą odebranie margrabiemu bawarskiej Marchii Północnej urzędów królewskich, pozostały przy nim jednak rozległe posiadłości alodialne, a z czasem zarówno główny spiskowiec, jak również i tym bardziej jego prominentni sojusznicy, odzyskali łaskę królewską⁴³. Klęska na początku XI w. w żadnym wypadku nie pociągnęła za sobą upadku rodu, który także w następnych dziesięcioleciach pozostawał główną siłą polityczną wschodniej Frankonii. Wydarzenia te są stosunkowo dobrze znane dzięki kronice Thietmara z Merseburga; wiadomo, jak ścisły był sojusz margrabiego Henryka z Bolesławem Chrobrym — margrabia stanowił jeden z filarów stronnictwa Bolesławowego w Rzeszy. Wiadomo między innymi, że po zdobyciu przez wojska Henryka II głównego punktu oporu buntowników — grodu Ammertal (obecnie Oberammerthal) w powiecie Amberg na terenie dawnej bawarskiej Marchii Północnej (Nordgau) — *Poleniorum multitudo* — posiłki przysłane Schweinfurtczykowi przez Chrobrego — zostały rozdzielone pomiędzy zwycięzców (*inter suos*)⁴⁴. Zdaniem znanego nam już Heinricha Kunstmanna⁴⁵ onomastycznym śladem tego wydarzenia może być nazwa miejscowa Polenwinden na obszarze obecnej wsi Schnaittenbach na północ od Ambergu, wymieniona w znanych nam źródłach (1271, 1285, 1326) trzykrotnie (później wieś opustoszała). Nie przesądzając poprawności tej etymologii (dotychczas uczeni, uznając jej słowiański charakter, raczej uważali, że pochodzi ona od jakiegoś słowiańskiego imienia osobowego; Kunstmann myśli o etnonimie), sama myśl o możliwości jenieckiego pochodzenia niektórych słowiańskich osad wschodniej Frankonii zasługuje na uwagę. Wszakże w całokształcie słowiańskiego osadnictwa tego terenu, podobnie jak Górnego Palatynatu, osady jenieckie polskiego czy czeskiego (może także serbskiego) pochodzenia mogły stanowić jedynie nieznaczną część. Większość słowiańskich osad tego terenu, o których najczęściej jedynym świadectwem są istniejące do dziś bądź wymarłe w przeszłości nazwy miejscowe oraz masa nie w pełni jeszcze zarejestrowanych i zidentyfikowanych nazw terenowych i wodnych, powstała w procesie codziennej nieja-

⁴³ Do tego kręgu spraw por.: H. Ludat, *An Elbe und Oder um das Jahr 1000*, Köln—Wien 1971, rozdz. III; D. Borawska, *Margrabia Miśni Ekkehard I i Ludolfingowie*, *Kwartalnik Historyczny* 1979, z. 4, s. 933—949; G. Althoff, *Adels- und Königfamilien im Spiegel ihrer Memorialüberlieferung. Studien zum Totengedanken der Billunger und Ottonen*, München 1984, zwłaszcza s. 217—219.

⁴⁴ Thietmar, *Kronika*, ks. V, rozdz. 34 (21).

⁴⁵ H. Kunstmann, *Spuren polnischer Zwangsansiedlung in Nordostbayern?* *Slavia Antiqua*, 27: 1980 (1981), s. 197—207.

ko, zwykłej kolonizacji. Dotychczasowe badania, bynajmniej nie definitywne, na 54 osady, których powstanie można odnieść do okresu kolonizacji kierowanej przez hrabiów schweinfurckich, ustalają przynajmniej 14 osad słowiańskich (a więc czwartą część ogółu), przy czym nie chodzi przy tych liczbach o całokształt toponimii słowiańskiej, która jest znacznie bardziej obfita, lecz jedynie o nazwy wskazujące wyraźnie na działalność osadniczą (tzw. *Rodungsnamen*)⁴⁶.

Skąd margrabiowie i ich ministeriałowie brali osadników słowiańskich? Pomijając jeńców z samodzielnych państw słowiańskich (jak w przypadku opisanym powyżej), osadnicy słowiańscy rekrutowali się przede wszystkim z dwóch źródeł. Pierwszym z nich były stare gniazda i strefy osadnictwa słowiańskiego, zwłaszcza w dolinie Menu i Radęcy, drugim natomiast obszary Serbów łużyckich z pobliskiego tzw. Vogtlandu oraz z obszarów nad Białą Elsterą. Ernst Eichler, może najwybitniejszy dziś znawca toponomastyki obszaru staroserbskiego, był zdania, że nazwy miejscowe typu Losa, Losau, Lazane, występujące na interesującym nas tutaj obszarze, stanowią specyficzną grupę łączącą Bawarię północno-wschodnią z Vogtlandem, dorzeczem górnej Sali i Białej Elstery⁴⁷.

DIE SLAWEN IN NORDOST-BAYERN IM MITTELALTER. DIE GESCHICHTE EINES PROBLEMS

(Zusammenfassung)

Der Artikel stellt Teilergebnisse der Forschungen des Autors zu jenem Abschnitt des mittelalterlichen slawisch-germanischen Grenzgebietes dar, das Ostfranken umfaßte, und teilt sich in 5 Kapitel. Zunächst werden die Hauptetappen der Geschichte der Slawen in Ostfranken (genannt auch Main- und Regnitzwenden) in der neuzeitlichen Geschichtsschreibung (mit dem Ausgang des XVIII. Jh. beginnend) dargestellt. Die Zeiten eines wohlwollenden Interesses an dieser Problematik wechselten in der deutschen Wissenschaft mit Perioden eines verstärkten Chauvinismus ab, in denen die Bedeutung des slawischen Faktors in diesem Gebiet unbegründet verneint wurde, indem man diese Erscheinung auf vereinzelte, von deutschen Feudalherren und Dynasten gegründete slawische Siedlungen reduzierte. Die slawische Bevölkerung hatte angeblich keine eigene Anführerschicht und keine eigene Formen der gesellschaftlichen Organisation. Die polnische Wissenschaft beschäftigte sich rühriger mit dieser Problematik lediglich zum Ausgang des XIX. Jh. und zu Beginn des XX. Jh., doch der Wert dieser Forschungen wurde durch eine Art von Huldigung der meisten Forscher dieser Zeit der sog. autochtonischen Theorie, manchmal sogar in extremer Form,

⁴⁶ R. Endres, *Die Rolle...*, s. 33 i n.

⁴⁷ E. Eichler, *Zur Etymologie und Struktur...*; tenże, *Ergebnisse der Namengeographie im altsorbischen Sprachgebiet*, [w:] *Materialien zum slawischen onomastischen Atlas*, Berlin 1964, s. 13—78.

bedeutend herabgesetzt. In den letzten Jahren lassen sich die Anfänge einer neuen Einstellung der deutschen Wissenschaft zur Frage der Slawen in Nordost-Bayern bemerken. Sie kommt zum Ausdruck insbesondere in der breiteren Berücksichtigung der gesellschaftlichen und rechtlichen Aspekte der Slawengeschichte und in der Widmung eines größeren Augenmerks der slawisch-deutschen Kohabitation. Nach der Periode der intensiven Nutzung der onomatologischen Daten ist die Zeit der Umwertung der Einstellung zu den Slawen auch in der Archäologie dieses Gebietes gekommen.

Im Kap. II des Artikels werden die grundlegenden Schriftquellen zur Geschichte der Slawen dieses Gebietes (Main-Regnitz) diskutiert, die sich auf ihre Christianisierung und Kirchenorganisation beziehen, womit verbunden der Standpunkt in der Frage der Kontroversen zum Thema der territorialen Grundlagen der slawischen Ansiedlung und ihrer rechtlichen Stellung (*regio, terra Sclavorum*) geäußert wurde.

Folglich (Kap. III) wurden die mit der Zeit und der Art der slawischen Infiltration in Franken verbundenen Gegebenheiten und die quellenmäßig faßbaren Spuren der Erhaltung der heimischen, gesellschaftlich (Ritter slawischer Herkunft), politisch (Bezirksvorsteher) privilegierten Schicht der Slawen dargeboten, sowie die Spuren slawischer Burgen gedeutet, die als Determinante des fortgeschrittenen sozialen Differenzierungsprozesses der Gesellschaft betrachten werden.

Im Kapitel IV nimmt der Autor Stellung angesichts der These von Heinrich Kunstmann über das Zentrum des sog. Samo-Staates (1. Hälfte des VII. Jh.) in Ostfranken, und im letzten Kapitel wurde die Aufmerksamkeit auf die Rolle der Grafen von Schweinfurt in der Promotion der slawischen Ansiedlung in diesem Teil Deutschlands und der deutsch-slawischen Grenzraum gelenkt.